

WSPÓLNA PRACA

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU SZKOLNEGO SZKOŁY Powszechniej № 2 w Międzyrzecu Podlaskim

MIĘDZYRZEC — MAJ 1938

Trzecia rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Minęła już trzecia rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Smutny to był dzień dla Polski. W tym dniu cała Polska była w smutku i żałobie. Przed trzema latami dzień 12.V. był bardzo wesoły, a jaki dziś? Myślę, że na te pytanie każdy odpowie. Pamiętam z książek i z Płomyków, że Józef Piłsudski przebywał w Druskiennikach w maju i wtedy był wesoły i radosny. Któż teraz będzie przebywał tam w jego parku?

Józef Piłsudski 12 maja 1935 roku życie zakończył. Smutna jest ta rocznica dla Polski i dla całego narodu. Ten dzień i nasza szkoła spędziła w

smutku i żałobie. Rano wszyscy zebraliśmy się pod ubranym portretem Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy którym wartość trzymali harcerze i harcerki. Wysłuchaliśmy audycji o małym Ziuku, jak się uczył w szkole. Po audycji odbyła się akademii. Po akademii poszliśmy do kościoła na mszę świętą. Po mszy świętej wróciliśmy do szkoły, by wysłuchać innej audycji poświęconej świętej pamięci Wodza. Po audycji skupieni i poważni rozeszliśmy się do domów.

EUG. ZANIEWICZÓWNA.
kl. VI.

Dziadus nie żyje

Trzy lata minęły, jak nasz Dziadek nie żyje. Dzień ten pełen smutku przesuwam mi się ciągle przed oczyma. Przeszedł on mi następująco:

12. V. 1935 r., z rana, gdy obudziłam się i spojrzalam w okno, zobaczyłam, że nie niebo jest pochmurne a chmury na niebie płakały, ale po kim

nie wiedziałam. Idąc do szkoły miałam złe przeczucia, które miały się sprawdzić. Wchodząc do klasy zauważyłam, że zawsze rozweselone koleżanki były smutne. Wówczas dowiedziałam się o wszystkim. Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski nie żyje. Ponieważ nie było

nauki udałam się do domu. Po drodze widziałam ogromne masy ludności, które napływały z dalekich i bliskich okolic na wieść o śmierci Marszałka. W mieście nie było domu, gdzieby nie powiewały chorągwie narodowe pokryte żałobą. Wiał wilgotny wiatr, łopocąc żałobnymi chorągiewkami. Słupy, parkany oblepiały gęsto afisze z czarnymi obwódkami głoszące o wielkiej stracie, którą poniósł naród polski. Przed afiszami zatrzymywały się grupki przechodniów czytały i odchodziły smutne. Padał gęsty deszcz. Było szaro i pusto. W domu ogarnął mnie taki smutek i żal, że zaczęłam płakać. W nocy śnił mi się Józef Piłsudski.

SZEJNDLA NUSBAUM
kl. VI. B.

Jak obchodziliśmy w szkole trzecią rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego

Cała Polska obchodziła 12 maja trzecią rocznicę śmierci pierwszego Marszałka Polski. W tej wielkiej uroczystości wzięła udział nasza szkoła. Na ten dzień wszystkie klasy były przybrane żałobą. Na

korytarzu był zrobiony katala a na nim mnóstwo kwitnących kwiatów, na ścianie wisiał obraz cały w żałobie i smutku. Wpatrzeni harcerze i harcerki w obraz ukochanego Marszałka pełnili wartę. Na korytarzu była audycja radiowa i akademii poświęconej Marszałkowi. Chór odśpiewał pieśni. Po akademii wszystkie dzieci poszły do kościoła. Po nabożeństwie w szko-

le była znowu audycja radiowa. Po południu odbyła się ostatnia audycja, po której wszyscy się rozeszli. W czasie uroczystości szkolnej wszyscy byli wzruszeni, na twarzach jaśniał smutek i żałoba. I każdy, zdaje mi się, myślał o tym Wielkim Wodzu i w tych chwilach przypominał sobie całe życie i śmierć Marszałka.

J. SILIANCZUKÓWNA.
kl. VII.

Uroczystość 3-go maja w naszym mieście

Rok rocznie obchodzi Polska dzień 3-go Maja. Dzień ten, w którym została uchwalona konstytucja 3-go Maja 1791 r. jest dniem pamiętnym dla każdego Polaka. Każdy obywatel kraju jak stary tak i młody obchodzi to wielkie święto bardzo uroczystie.

Nasze miasto Międzyrzec obchodziło ten dzień również bardzo uroczystie. W przeddzień święta odbył się capstrzyk. Nazajutrz przy każdym budynku powiewały flagi narodowe, a balkony i okna

wystawowe były udekorowane. O 8-ej rano zebraliśmy się w szkole, gdzie odbyła się akademii. Po akademii młodzież polska wyruszyła do kościoła, a młodzież żydowska wyruszyła do synagogi. Po nabożeństwie organizacje wróciły do szkoły, skąd wyruszyły na defiladę. Prezydent miasta odebrał defiladę, po czym rozeszliśmy się do domu.

SZ. NUSBAUM.
kl. VI. B.

Kochajmy swoje mamusie

Wszyscy wiecie zapewne, że najlepszą opiekunką dziecka jest Matka. Matka musi się dużo namęczyć, aby wychować nas na dobrych ludzi i aby mogła na swoje stare lata u nas pozostać i doznać od nas opieki, jakiej doznawaliśmy my, gdy byliśmy małymi dziećmi. Matka otacza nas bardzo czułą opieką, a w razie niebezpieczeństwa grożącego nam potrafi sama oddać życie za nas.

Ale chociaż ta Matka tyle

dobrego nam zrobiła, przeto znajdują się takie dzieci wśród nas, które teraz i w przyszłości nie dadzą Matce należytego uszanowania, narzekają na Nią, nie raczą się z nią przywitać w czasie spotkania na ulicy, bo się wstydzą. Zdarza się też często, że dzieci takie nie chcą zaopiekować się matką, która jest już stara i nie może robić. Jakże to przykro wtedy jest Matce, jaką boleść czuje w swoim sercu, gdy spojrzy na taką

córkę lub syna? Przypomina wtedy sobie jak ich pielęgnowała, jaką czułą opieką macierzyńską otaczała, a czasem może dużo nocy nie spała tylko czuwała nad nimi.

Aby temu zapobiedz urządzony jest co roku t. zw. „Dzień Matki”. W tym dniu dzieci słuchają pogadanek o Matce, uczą się je szanować i składają także życzenia swym Mamusiom.

Dzieci takie, które nie szanują swej Matki, nie wiedzą chyba o tym, że Ona jest największym naszym skarbem jaki tylko możemy posiadać tu na ziemi. Musimy więc Ją kochać, szanować, zaopiekować się Nią na stare Jej lata i pałać ku Niej bardzo wielką wdzięcznością, bo gdy ten skarb odejdzie od nas na zawsze, wtedy to zrozumiemy jakim drogim on był dla nas, a przeważnie zrozumiemy to te dzieci, które Jej nie szanowały.

Przeto zwracam się do Was kochane Koleżanki i Koleżdy z wielką prośbą, a mianowicie: Kochajcie swoje Mamusie i czyńcie im tak, aby nigdy nie zaznały od Was przykrości, ale odwrotnie, żeby były z Was zawsze zadowolone.

ZOFIA ILCZUKÓWNA
kl. VII.

Czy już co
wplaciłeś
na F. O. N.?

Dni Kolonialne

(C. d.)

Dawniej przed kilku dziesiątkami lat było na świecie więcej wolnego miejsca. Dzisiaj natomiast jest inaczej, ale i dzisiaj może być dosyć miejsca pod słońcem.

Gęstość zaludnienia na świecie na 1 km. kw. jest następująca: Europa 46, Afryka 5, Ameryka Półn i Połudn. 6, Azja 27, Australia z Oceanią 1. Polska posiada na 1 km. kw. 86 mieszkańców. Inne kraje jak: Francja 76, Portugalia 78 posiadają mniejsze zaludnienie od Polski, a jeszcze inne, jak Niemcy 142, Belgia 271, mają większe zaludnienie, ale są to kraje znacznie uprzemysłowione, my zaś dopiero uprzemysłowimy nasz kraj. Łatwo jest zauważyć, że obecny podział kolonii nie jest jednakowy. Jedne kraje mają większe kolonie, których nawet nie mogą należycie zagospodarować, inne zaś wcale nie mają.

Do tych krajów mających wielkie terytoria należą: Anglia, która obejmuje 34 mil. km. kw. powierzchni w koloniach. Stanowi to 87 razy tyle co terytorium Polski. Francja ok. 12 mil. km. kw. kolonii, Belgia 2,4 mil., Holandia 2,1 mil., Włochy 3,3 mil. (razem z Abisynią) Rosja (Z. S. R. R.) 21 2 mil. km. kw. Widzimy stąd, że niesprawiedliwie podzielone są terytoria świata. Ziemia powinna służyć każdemu narodowi.

Polska importuje rocznie 50% całego swojego przywozu z zagranicy w surowcach i towarach kolonialnych. Surowcami i towarami tymi są: kauczuk, bawełna, wełna, ryż, kakao, kawa herbata skóry, sezam, kopra, miedź, ru-

dy, juta, cyna etc. i wiele innych. Do krajów poza europejskich wywozimy tylko 20% całego naszego wywozu, a sprowadzamy 36% całego przywozu.

Widzimy więc, że musimy zwrócić pilną uwagę na rynki poza europejskie, które stoją przed nami otworem i do których musi dojść inicjatywa tak kupca jak i przemysłowca polskiego. Gdy z krajami poza europejskimi nawładzemy bliższe stosunki gospodarcze i zapoznamy się z nimi odpowiednio, to wtedy i oni mogą się przyczynić do rozwoju naszego handlu i wytwórczości. Najbardziej nadającym się dla nas terenem na kolonie jest Afryka Murzyńska. Teren jej obfity jest w surowce potrzebne nam do życia gospodarczego.

Znajduje się tam: ryż, kawa, bawełna, kauczuk, wełna i t. d. Obszar ten nie jest dokładnie jeszcze zbadany, nie wlemy co się ukrywa w głębi ziemi. Jeśli chodzi o plantacje, kraj ten nie bardzo jest wyzyskany przez Europejczyków. W Afryce Murzyńskiej prowadzą Polacy plantacje. Znajdują się one w Liberii, Angoli, Kamerunie, Kongo Belgijskim, Portugalskiej Afryce Wschodniej, Rodezji, Gwinei Francuskiej. Na Madagaskarze pracuje Polski przedsiębiorca posiadający 100 tonowy okręt. W Rodezji mamy misję jezuitów. Wszystko to wskazuje na konieczność podjęcia przez nas w tym wszystkim rozporządzenia. W tym ciekawym kontekście Pośrednictwa, j

stosunkach gospodarczych Polski z innymi krajami poza europejskimi i kolonialnymi, wrywają z naszej gospodarki setki mil. zł. w roku. Tracimy duże sumy przez nabywanie potrzebnych nam surowców w obcych produkcjach (np. bawełna, kauczuk, ryż i t. d.) z obcych plantacji. Drugim czynnikiem jest to, że transportujemy wywożone i przywożone od nas i do nas towary w dużej ilości na obcych statkach. Straty te wynoszą rocznie około 350 — 400 mil. zł. Ile to dobrego można było by zrobić w kraju gdyby choć połowa tych sum została. Ile by można było pobudować warsztatów, w których by pracowało dużo robotników.

Przeto zwracam się do Was kochane koleżanki i koledzy z wielką prośbą, a mianowicie: póki jesteście w szkole uczcie się pilnie i pracujcie nad poznaniem naszej gospodarki krajowej a gdy wyjdziecie ze szkoły pomagajcie krajowi w gospodarce rozwijając przemysł. Jeżeli chętnie weźmiecie się do tej pracy to przemysł nasz stanie na wysokim stopniu a przez to kraj nasz będzie silnym i potężnym.

Z pomocą Wam w tym poznaniu gospodarki krajowej Dni Kolonialne.

Czym jest morze dla Polski

Zapewne nieraz słyszeliście o morzu. A nawet starsze klasy uczyły się o morzu. Morze ma dużą wartość dla kraju. Takie państwo, które posiada morze, to jakdyby posiada wielką główną drogę, przez którą kursują różnego rodzaju pojazdy. Taką drogę, tylko drogę błękitną ma i Polska, ma również i port, w którym zatrzymują się statki nie tylko nasze, ale i obcych państw. Polska teraz śmiało wywozi towary za granicę, nie potrzebuje innemu państwu płacić za to, że pozwoli wywieźć towar. Polska

nie tylko wywozi, ale i przywozi, a co przywozi to my wiemy n. p.: herbatę, kawę, kakao, ryż i t. d. Wiemy, że teraz Polska może łatwo rozbudować flotę, gdyż ma własne morze. Dowiedzieliśmy się jak korzystne jest morze i jak wielkie ma znaczenie, dlatego powinniśmy starać się, aby jeszcze polepszyć nasz port, naszą flotę. Starajmy się aby nie stracić go, bo to nasza przyszłość.

BOBRUKÓWNA
kl. VII.

Jak powstał port w Gdyni

Każdy z was napawno słyszał o porcie Gdyni, a jednak niektórzy może nie słyszeli jak to powstała Gdynia. Gdynia była dawniej małą wioską kaszubską. Mieszkało tam kilkudziesięciu mieszkańców. Zajmowali się oni łowieniem ryb. Któżby się domyślał, że taka mała wioska będzie w przyszłości wielkim portem polskim. A jednak tak się stało. Otóż, Polacy po odzyskaniu wolności zapragnęli mieć własny port. Wszyscy wiecie zapewne, że najlepszą opiekunką dziecka jest Matka. Matka musi się dużo namęczyć, aby wychować nas na dobrych ludzi i aby mogła na swoje stare lata u nas pozostać i doznać od nas opieki, jakiej doznawaliśmy my, gdy byliśmy małymi dziećmi. Matka otacza nas bardzo czułą opieką, a w razie niebezpieczeństwa grożącego nam potrafi sama oddać życie za nas.

Ale chociaż ta Matka tyle

nieustannie. Polska wywozi też towary zagranicę a rzadko kiedy przywozi, więc te okręty, które powracają najmują Czesi, Rumunia i za to nam płacą. Oprócz tego posiadamy flotę handlową liczącą 32 statki i marynarkę wojenną liczącą 9 okręty i 3 łodzie podwodne. Pomyśleć jakie to bogactwo daje nam Gdynia a wszystko przyczynia się do podniesienia kultury i dobrobytu.

1) Nie potrzebujemy korzystać z portów obcych i za to płacić. Wiąć kraj podnosi się gospodarczo; bo pieniądze które miałyby iść do obcego państwa zostają w kraju. Dzięki możliwości taniego wywozu i przywozu towarów, które przywozimy w nadmiarze i sprzedajemy na ulicy, możemy tanio sprowadzać takie towary przemysłowe, jak np. tkaniny kolonialne. Matka, która nie może utrzymać nas i nie może przykro widać, że nie możemy wszystkich morskimi sercu, gdy

5) Rozwija się marynarka wojenna, która zabezpiecza wybrzeże na wypadek wojny.

6) Rozwijają się fizycznie i moralnie siły młodzieży oddającej się zawodowi marynarskiemu.

7) Pokazujemy światu swoją potęgę i moc w pracy, że potrafiliśmy w ciężkich czasach pracą zdobyć własny wielki port, który dzisiaj daje nam tak wielkie korzyści.

Dalszy rozwój naszego portu zależy od młodzieży, t. zn. od was. Widząc jakie przysługi oddaje Gdynia starajmy się, aby Gdynia podnosiła się coraz wyżej. W razie potrzeby niech na ustach naszych zabrzmiały okrzyki: Nie oddamy Gdyni i dostępu do morza! Będziemy jej bronić... bronić... do ostatniej kropli krwi! Tak nam dopomóż Bóg.

B. KROJCÓWNA
kl. VII.

Jedziemy do Gdyni

Rok rocznie nasz samorząd ogólnie szkolny urządza wycieczkę przy końcu roku. W tym roku zapowiadana jest wycieczka do Gdyni. Wycieczka ma na celu zwiedzić port, warsztaty, gdzie wyrabiają okręty i t. d. Koszt wycieczki wynosi 22 zł., ale dzieci których rodzice są niezamożni dostają zniżki. Wielkość zniżki zależy od tego, ile kto razy przyniósł kości i szkła. Kości i szkło samorząd sprzedaje, a te pieniądze obraca na wycieczkę.

Napewno każde dziecko jest zadowolone, że jedzie do Gdyni, aby zobaczyć nowopowstały